

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/9382,Minister-Pawel-Soloch-dla-quotWprostquot.html>

27.04.2024, 07:47

28.04.2022

Minister Paweł Soloch dla "Wprost"

- Jesteśmy gotowi gościć uchodźców wojennych, nawet jeżeli Unia nas nie wesprze finansowo. A jeżeli ktoś mówi, że jesteśmy krajem niepraworządnym, nacjonalistycznym, ksenofobicznym, to jak to się ma do naszego bezinteresownego wsparcia dla prawie 3 mln osób uciekających przed wojną? - mówi w rozmowie z „Wprost” szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Paweł Soloch.

Rosjanie zakręcili Polsce kurek z gazem. Co z tego wyniknie?

Paweł Soloch: Rosjanie używają energetyki, jako podsystemu działań militarnych. W przeciwieństwie do niektórych rządów europejskich, nie mieliśmy co do tego wątpliwości i wiedzieliśmy, że taki moment przyjdzie. Już kiedy pracowałem jako doradca w BBN za prezydentury Lecha Kaczyńskiego, kwestia dywersyfikacji dostaw surowców energetycznych była na szczycie priorytetów. Tak samo jest od początku prezydentury Andrzeja Dudy. Ostatnie 7 lat to budowa Baltic Pipe, gazoportu, zawieranie kontraktów gazowych. Na dwa miesiące przed wybuchem wojny na Ukrainie prezydent złożył w Katarze wizytę, poświęconą współpracy gazowej. Przez ten czas zbudowaliśmy wystarczającą odporność na kryzysy. Oczywiście możemy spodziewać się czasowych perturbacji, natomiast dobrze, że z rosyjskiego arsenału w końcu wypada broń, jaką jest szantaż gazowy. W dłuższym okresie to gigantyczna zmiana na plus. Pozytywne są też pierwsze sygnały dotyczące europejskiej solidarności i możliwym wsparciu dla Polski. To ważne, ponieważ właśnie złamanie europejskiej solidarności było jednym z motywów stających za decyzją o wstrzymaniu dostaw do Polski.

A jak pan odczytuje słowa Siergieja Ławrowa, szefa rosyjskiego MSZ o tym, że Polska zachowuje się jak podżegacz wojenny i wciąga NATO w konflikt na Ukrainie? No i jeszcze te sugestie o możliwym użyciu broni nuklearnej?

Nasilenie tego rodzaju retoryki może wskazywać, że Rosja chce odciągnąć uwagę od swoich dosyć ograniczonych postępów na realnym polu walki. Groźby mają pewien potencjał oddziaływania, natomiast są chłodno oceniane przez sojuszników jako element gry psychologicznej i walki informacyjnej. NATO nie wchodzi z Rosją w tego rodzaju dyskusje, na czym Moskwie by zależało. Co więcej, możemy się spodziewać coraz częstszych odwołań do broni nuklearnej ze strony Rosji, także z powodu rosnącego wsparcia militarnego dla Ukrainy oraz prawdopodobnej akcesji Szwecji i Finlandii do NATO. Do faktu, że Ławrow wymienia Polskę, jako państwo dążące do konfliktu, nie przywiązywałbym szczególnej wagi. Takie oskarżenia kierowane są w kierunku naszym oraz w kierunku państw bałtyckich konsekwentnie, od wielu lat. Nie jest to nowa jakość w rosyjskiej propagandzie.

(...)

Cała rozmowa z szefem BBN Pawłem Solochem dostępna jest w internetowym wydaniu tygodnika "Wprost".

[Tweethij](#)